

Łukasz Zabielski

Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego

O PEWNYM WILEŃSKIM „ŻARCIE NA SERIO”

[rec. Aron Pirmas, *Pisma zebrane*, oprac. Tadeusz Bujnicki, Kraków: Collegium Columbinum, 2013, ss. 129]

„Parodia, parafraza, groteska, dyskretne kalambury i metafory, dowcip intelektualny – rzadziej sytuacyjny – w wierszu i prozie”¹. Takimi słowami Jan Huszcza charakteryzował twórczość autora, zaliczanego do tej samej, co on, grupy poetyckiej – Żagarystów. Mam na myśli Arona *vel* Ariela Pirmasa. Pirmas to poeta, prozaik, publicysta, tłumacz, redaktor „Kalumnii Literackiej”, czyli dodatku do „Kolumny Literackiej”, wydawanej w dwudziestoleciu międzywojennym razem z „Kurierem Wileńskim” (lata 30. XX wieku). Jest to – dodajmy informację najistotniejszą – postać fikcyjna. Pod nazwiskiem „Pirmas” publikowali bowiem Teodor Bujnicki, Czesław Miłosz, Józef Maśliński, Stefan Zagórski, Jerzy Zagórski, Jerzy Putrament, Aleksander Rymkiewicz, a także wspomniany Jan Huszcza.

A mówimy o tym dlatego, że w 2013 roku w Krakowie Wydawnictwo Collegium Columbinum wydało *Pisma zebrane* A. Pirmasa. Publikacja ta zdecydowanie warta jest uwagi. Przede wszystkim dlatego, że w sposób znakomity oddaje ducha parodii i groteski, jaki patronował pomysłowi powołania do życia osoby, którą jeden z jej „ojców” – Czesław Miłosz – określił zwrotem „amalgamat Żyda i Litwina”². Książka to nieduża, choć okazałych – a co za tym idzie: niestety kłopotliwych w normalnym użytkowaniu (czytaniu, noszeniu czy przechowywaniu) – rozmiarów. Formatem (A3), projektem okładki oraz warstwą graficzną nawiązuje do źródła, z którego zaczerpnięto publikowane teksty, a więc do wileńskiej

¹ J. Huszcza, *Wspominki nie zawsze frasobliwe*, Łódź 1960, s. 62.

² To fragment wypowiedzi poetyckiej Pirmasa: „I czulem w ustach leciutkie wzruszenie / ja, amalgamat Żyda i Litwina”. *Moja podróż po Czechach*, w: tegoż, *Pisma zebrane*, oprac. T. Bujnicki, Kraków 2013, s. 17; zob. T. Bujnicki, *Aron Pirmas na pograniczu Wileńszczyzny. Dzieje jednej literackiej mistyfikacji*, w: tegoż, *Na pograniczach, kresach i poza granicami. Studia*, red. M. Siedlecki i Ł. Zabielski, Białystok 2014, s. 312.

„Kolumny Literackiej”. Kształt woluminu, treść *Pism zebranych* oraz ich autor (autorzy) stanowią o niezwykłości książki. O jej ponadprzeciętności świadczy też osoba odpowiedzialna za napisanie wstępu oraz opracowanie całości – profesor Tadeusz Bujnicki, syn Teodora Bujnickiego³, Żagarysty, jednego z twórców Pirmasa.

Genezę pomysłu powołania do życia fantomowego autora Czesław Miłosz oświecił takimi oto słowami: „Aron Pirmas. Postać fikcyjna stworzona jako żart Teodora Bujnickiego i mój. Bujnicki pamiętał o Koźmie Prutkowie, poecie wymyślonym przez paru rosyjskich literatów. «Pirmas» znaczy po litewsku pierwszy, więc nazwisko znaczy Aron Pierwszy”⁴. Można więc zaryzykować tezę, że ów „amalgamat Żyda i Litwina” posiada też rosyjskie korzenie: literaci, którym Prutkow zawdzięcza „istnienie”, to Aleksiej Tolstoj (1883–1945) oraz bracia Żemczuznikowie: Aleksiej, Aleksander i Władimir. W latach 60. XIX wieku w gazetach „Wowriemiennik” i „Iskry” pojawiały się jego (Prukowa) krytyczno-satyryczne wypowiedzi, za sprawą których wyraz „Prutkow” wszedł do europejskiej kultury jako synonim zadufania, prymitywnej pewności siebie, pychy oraz niczym nieuzasadnionego tupetu⁵.

Pierwszymi opublikowanymi tekstami Pirmasa były przekłady dwóch wierszy Prutkowa: *2 naśladowania z Hejnego* oraz *Pasterz, mleko i czytelnik*. Ukazały się one (przekłady) w 2 (23) numerze „Żagarów” w grudniu 1933 roku. Co istotne, ów debiut translatorski poprzedzony został krótką notatką poświęconą twórcy tłumaczonych liryków. Rozpoczyna się ona słowami: „Fikcyjny autor szeregu wierszy, bajek, epigramatów, sztuk i aforyzmów, przeważnie o charakterze parodystycznym”⁶, które jakże trafnie charakteryzują również „osobę” pod nimi podpisaną. Rosyjskie inspiracje Żagarystów to zasługa przede wszystkim Teodora Bujnickiego – sekretarza Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie. Instytut ten – warto odnotować – posiadał zezwolenie na sprowadzanie książek z ZSRR, dzięki czemu młodzi wileńscy poeci spod znaku tzw. Drugiej Awangardy mieli ułatwiony dostęp do wszelkich nowości wydawniczych zza wschodniej granicy.

Pirmas – obok Żyda, Litwina, Rosjanina, Polaka – to przede wszystkim wilanin⁷. Tylko cóż to znaczy? W latach 1933-1940 Wilno było swoistym „tygłem kulturowym”, wciśnięte pomiędzy ciasne granice: litewską, lotewską i radziecką –

³ Zob. *Teodor Bujnicki – ostatni bard Wielkiego Księstwa litewskiego*, red. i wstęp Tadeusz Bujnicki, Białystok 2012.

⁴ Cz. Miłosz, *Abecadło Miłosza*, Kraków 1997, s. 43.

⁵ Tomik wierszy Koźmy Prutkowa ukazał się w 1962 roku w Polsce: zob. tenże, *Puch i pierze: satyry i aforyzmy*, wybór i red. W. Słobodnik, ilustracje Sz. Kobyliński, Warszawa 1962.

⁶ A. Pirmas, *Kuźma Prutkow*, w: dz. cyt., s. 13.

⁷ Zob. *Wilno i Kresy Północno-Wschodnie*. Materiały II Międzynarodowej Konferencji w Białymstoku 14–17 IX 1994 r., t. I-IV, Filia Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, „Biblioteka Pamięci i Myśli”, tom 20, Białystok 1996; *Wilno i ziemia Mickiewiczowskiej pamięci*. Materiały III Międzynarodowej Konferencji w Białymstoku 9-12 IX 1998, t. I-III, Uniwersytet w Białymstoku, „Biblioteka Pamięci i Myśli”, tom 26, Białystok 2000.

stanowiło dom dla wielonarodowego społeczeństwa: Polaków, Żydów, Białorusinów, Litwinów, Rosjan, Tatarów, Karaimów, Ormian, Ukraińców i Łotyszy. Miasto o tak bogatej historii, szczyłące się wybitnymi wychowankami (by wymienić pierwszych z brzegu: Lelewel, Mickiewicz, Juliusz i Euzebiusz Słowaccy, Filomaci, Wincenty Pol, Józef Ignacy Kraszewski, Władysław Syrokomla) – w XX wieku przemieniło się w silną warownię broniącą wstępu dla nowinek filozoficznych, religijnych, politycznych etc., niechętną jakimkolwiek radykalnym zmianom. Zwolennicy odcięcia Wilna szelznymi granicami od pozostałych ośrodków kulturowych Europy – tzw. Regionaliści – czyli, jak wymienia Tadeusz Bujnicki: Czesław Jankowski, Helena Romer-Ochenkowska, Wanda Dobaczewska, Eugenia Kobylińska, Kazimierz Leczycki etc.⁸, w dwudziestoleciu międzywojennym zdobyli i utrzymali znaczne wpływy wśród mieszkańców miasta. Takiemu stanowi rzeczy – izolacjonizmowi i kulturowemu prowincjonalizmowi – postanowili wydać walkę Żagaryści, czyli grupa awangardowych poetów należących do „pokolenia 1910” i wywodzących się z Akademickiego Klubu Włóczęgów Wileńskich oraz Sekcji Twórczości Oryginalnej Kola Polonistów⁹.

Dlatego też w przypadku artystycznej i publicystycznej działalności Żagarystów takie chwytły literackie, jak parodia, pastisz, groteska, bynajmniej nie służyły pustej rozrywce czy, jak to miało miejsce w przypadku twórczości Koźmy Prutkowa, werbalizacji buty i pogardy wobec osób – ich zdaniem – intelektualnie czy/i kulturowo zacofanych. Teza ta dotyczy – rzecz oczywista – również Arona/Ariela Pirmasa: jego rozproszone po różnych gazetach teksty, choć w przeważającej części utrzymane są w konwencji prześmiewczej, szyderczo-ironicznej, jako całość tworzą przekaz niezwykle poważny. Spełniają wszak ściśle sprecyzowaną misję. Rozczaruje się każdy – trzeba to podkreślić – kto w *Pismach zebranych* będzie szukał wyłącznie dobrego humoru. Eseistyka Pirmasa najczęściej dotyczyła popularnych i szeroko komentowanych w XX wieku ważkich tematów literackich oraz społecznych. Dlatego też oprócz utworów parodystyczno-groteskowych, *Pisma zebrane* zawierają też liczne przekłady i „naśladowania” z poezji litewskiej, łotewskiej, białoruskiej, a także reportaże, recenzje – pisane zupełnie serio.

Ta powaga jest szczególnie dostrzegalna, gdy porównamy twórczość Pirmasa ze zdobywającymi coraz większą popularność w międzywojennym Wilnie rozmaitymi projektami kabaretowo-satyrycznymi. Mam na myśli między innymi „Szopki Akademickie”¹⁰, które przekształciły się w „Szopki radiowe”. Oprócz szopek, miejskie radio transmitowało wówczas również humorystyczną audycję „Kukułka Wileńska”. Wymieńmy też powstały na Prima Aprilis 1933 roku Klub

⁸ Wileńskich Regionalistów wymienia i charakteryzuje Tadeusz Bujnicki we wstępie do *Pism zebranych* A. Pirmasa, dz. cyt., s. 8.

⁹ T. Bujnicki, *Aron Pirmas*, dz. cyt., s. 8. Zob. tenże, *W Wielkim Księstwie Litewskim i w Wilnie*, Warszawa 2010, s. 205-216; tenże, *Szkice wileńskie*, Kraków 2002, s. 133-140.

¹⁰ Zob. *Wileńskie szopki akademickie (1921-1933)*, wstęp i oprac. M. Olesiewicz, Białystok 2002.

Literacko-Artystyczny „Smorgonia”¹¹ czy głośne humorystyczne dzieło o tytule *Wileńska powieść kryminalna*¹², opublikowane w 25 odcinkach. Jego autorstwo przypisano Felicji Romanowskiej, postaci równie jak Pirmas fikcyjnej. W rzeczywistości realizatorami tego odważnego pomysłu – stworzenia pamfletu na warstwę inteligencko-urzędniczą wileńskiego społeczeństwa z okresu międzywojnia – byli Józef Mackiewicz, Jerzy Wyszomirski, Stanisław Mackiewicz i Walerian Charkiewicz. Pierwodruk powieści w odcinkach został opublikowany w konserwatywnym „Słowie” w 1933 roku.

Dlatego właśnie w pełni poważnie i serio odczytuję *Pisma zebrane* Arona Pirmasa. Książka stanowi swoisty – by przywołać parokrotnie użyty już termin – „amalgamat” tekstów. Są tu, o czym wspomnieliśmy, wiersze w pełni oryginalne, przekłady, trawestacje, jak również eseje, listy, felietony czy sprawozdania. Sylwiczny charakter dzieła zostaje wzmocniony dzięki metodzie publikacji utworów fikcyjnego poety. Otóż na stronach parzystych przedrukowano (reprodukcja) tu całe karty XX-wiecznych czasopism: „Żagarów” oraz „Kolumny Literackiej”. Dzięki temu mamy również możliwość poznania – jakże pomocnego przy lekturze i interpretacji – kontekstu historycznego, czyli społeczno-polityczno-kulturalnych wydarzeń międzywojennego Wilna. Z kolei na stronach nieparzystych *Pism zebranych* umieszczono przepisane i opracowane przez Tadeusza Bujnickiego teksty Pirmasa. Całość wzbogacają ilustracje prezentujące wybranych członków poetyckiej grupy Żagary. Docenić też trzeba brak jawnych prób rozszyfrowania autorstwa poszczególnych utworów – choć, jak na okładce *Pism zebranych* informuje Waław Walecki, prawdopodobieństwo przyporządkowania niektórych wierszy konkretnym autorom sięgała nawet 90%. Niemniej jednak, całkowitej pewności nie ma. Chociaż prozaiczna ludzka ciekawość jest siłą napędzającą wszelkie odkrycia naukowe, wywlekanie na światło dzienne tego, co poeci chcieli, by pozostało ukryte – w tym konkretnie przypadku wydaje się nieuzasadnione i mało eleganckie.

Czytelnicy, którzy z owego *Silva rerum*, jakim niewątpliwie są *Pisma zebrane* Arona / Ariela Pirmasa, zechcą „wyłowić” interesującą ich rzecz czy nawet cały konkretny tekst tegoż autora – zapewne odczują brak indeksu nazwisk/rzeczowego, jak również szczegółowego spisu treści. Dlatego poniżej zamieszczam dokładną listę „pism” Pirmasa (z uwzględnieniem numeru strony), co pozwoli zapoznać się z zawartością recenzowanej tu publikacji:

¹¹ Tadeusz Bujnicki wyjaśnia: „Z tradycji oświeceniowej Towarzystwa Szubrawców i «Wia-domości Brukowych» pochodziła też sama nazwa klubu. Smorgonie – miasteczko na Wileńszczyźnie w powiecie Oszmiańskim było w XVIII wieku siedzibą tzw. Akademii Smorgońskiej, słynnej z tresury niedźwiedzi. Szubrawcy uczynili ją przedmiotem rozbudowanego żartu” (T. Bujnicki, *Aron Primas*, dz. cyt., s. 8 [przypis 25]). Zob. też E. Kipa, *Wstęp*, w: St. K. Potocki, *Podróż do Ciemnogrodu*, wstęp i opr. E. Kipa, Wrocław 2003.

¹² F. Romanowska, *Wileńska powieść kryminalna*, Wilno 1933, ss. 191; II wydanie: F. Romanowska [pseud. zbior.] Józef Mackiewicz, Jerzy Wyszomirski, Stanisław Mackiewicz, Walerian Charkiewicz [nazwa aut.], *Wileńska powieść kryminalna*, wstępem i przypisami opatrzył W. Lewandowski, Londyn: „Kontra”, 1995, ss. 181.

Kuźma Prutkow (2 naśladowania z Hejnego; Pasterz, mleko i czytelnik) – s. 12-13; *Z Lermontowa* – s. 14-15; *Moja podróż po Czechach* – s. 16-17; *Rozmowa o literaturze* – s. 18-21; *Bucharin o poetach* – s. 22-23; *Rasie żółtej i brunatnej* – s. 24-25; *Zarys dziejów polonistyki w latach 1934–1950* – s. 26-27; *O poecie* – s. 28-29; *Hymn Adolfa Nowaczyńskiego* – s. 30-31; *O „Dźwigarach” zamiast recenzji* – s. 33-34; *Dobra powieść* [rec. Jalu Kurek, *Grypa szaleje w Naprawie. Powieść*, Warszawa 1935] – s. 34-35; *List ze wsi* – s. 36-37; *Czterowersz na warsztacie. Docentowi Julianowi Tuwimowi* – s. 38-39; *Korespondencja do Redaktora „Kolumny Literackiej”* – s. 40-41; *Korespondencja O stage`u i blamage`u* – s. 42-43; *Nieznane bajki Krasickiego; Słowik i szczygiel* – s. 44-45; *Powrót do Wilna* – s. 46-47; *Anna Achmatowa* – s. 48-49; *List z Warszawy „U źródła natchnień”* – s. 50-51; *Plica bucolica* – s. 52-53; *Super flumina* – s. 54-55; *Pieśń o zdarzeniu wątpliwem* – s. 58-59; *Historia naturalna; Z notatnika* – s. 60-61; *Grzybobranie* – s. 62-63; *Jak zostałem awangardystą i co z tego wynikło* – s. 66-67; *Model 1936* – s. 68-69; *Czas pogardy* – s. 70-71; *Zaścianek poetów (przepowiednia przeraźliwa)* – s. 72-73; *Elegia na zgon Sztambucha* – s. 76-77; *Turniej Gwiazd* – s. 78-79; *O jesieni w cichym zakątku* – s. 82-83; *Sensacja!? Bijmy się w piersi, Loneczku!!* – s. 84-85; *List z miasteczka* – s. 86-87; *A propos wystawy W. Kossaka* – s. 88-89; *Pożegnanie Ojczyzny* – s. 90-91; *Szmonces dobrze się zasłużył językowi literackiemu* – s. 92-93; *Teoria cyklicznego postępu krytyki literackiej, czyli dokola Wojtek* – s. 94-95; *Czym zajmuje się młodzież szkolna* – s. 96-97; *Poranek* – s. 98-99; *Józef Tyśliava „Noc”* – s. 100-101; *Samobójstwo* – s. 102-103; *Piosenka Epigona* – s. 104-105; *Historyjki z prawdziwego zdarzenia; Historyjka o grzecznym piesku Pupciu* – s. 106-107; *Antoni Rymidis „Nocleg na pastwisku”* – s. 108-109; *Moja podróż* – s. 110-115; *Współczesna poezja litewska* – s. 116-119; *Czeremcha* – s. 120-121; *Sen o literaturze polskiej* – s. 122-123; *[Żebyś choć zsyłał dobrą rasę]* – s. 124-125.

Na koniec tej minirecenzji pragnę raz jeszcze zachęcić do przeczytania *Pisma zebranych Arona / Ariela Pirmasa*. Jest to – moim zdaniem – lektura obowiązkowa dla czytelników, którzy pasjonują się międzywojennym Wilnem, poezją Żagarów, zajmują się sprzeczkami/polemikami artystów tudzież/i publicystów; a przede wszystkim dla tych wszystkich, którzy cenią sobie książki treściwe, nieszablonywe i – co najważniejsze – interesujące. Czytając omawiane tu *Pisma zebrane* można dojść do zaskakującego wniosku. Otóż poeci spod znaku Żagarów udowodnili (podobnie jak wcześniej „ojcowie” Koźmy Prutkowa), iż literatura ma nie tylko moc unieśmiertniająca – o czym przekonywali poeci antyczni (*Exegi monumentum aere perennius...*) – ale też... wskrzeszającą, czy raczej powołującą do życia.